

Przejmujcie słowa ojca Wiśniewskiego, patrona duchowego gdańskiej opozycji lat 70: Trzeba skończyć z nienawiścią

Gdańsk pojechał w sobotę 19 stycznia br. zamordowanego przed sześcioma dniami prezydenta p. Pawła Adamowicza. Tego dnia od południa Główne Miasto zamieniło się w jedną wielką wieczerę. Ludzie trwali w zadumie.

W bazylice Mariackiej pomieściło się około czterech tysięcy osób. Na przylegających do wieczerze uliczkach, na ul. Długiej, Drogim Targu, Piwnej, przy bramach Żółtej i Zielonej, na Targu Włocławskim pojechał zamordowanego prezydenta ponad 45 tys. osób. Nie tylko z Gdańska...



- Najdroższy tatulku, chcę Ci dziękować za całe Twoje życie, które spędziłem z nami: mamusi, Tereską, dziadkami i Gdańskiem. Dziękuję za wspólne długie rozmowy, za czas, którego nie miałem wiele, a dawałem go zawsze mnie i mojej siostrzyczce. Za to, co mówiła mi, kiedy trzeba było coś czy zabawa i zabrać się za pracę. Dziękuję za te rozmowy, w których omówiliśmy moje plany na przyszłość. Zrobi wszystko, by je zrealizować. Opiekuj się nami i całym Gdańskiem, tam w niebie - powiedziała córka prezydenta Gdańska, Antonina Adamowicz, a w oczach wielu osób pojawiły się łzy.

Przejmując słowa skierował do zgromadzonych i za pośrednictwem rodziców masowego przekazu do całej Polski - ojciec Ludwik Wiśniewski dominikanin, duszpasterz akademicki, ojciec duchowy gdańskiej opozycji lat 70, czyli m.in. Aleksandra Halla, rodzina Rybickich, małżeństwo Duliewiczów i Dyków, Dariusza Kobzdeja, Macieja Grzywaczewskiego, Grzegorza Grzelaka i Mariana Terleckiego. To duszpasterstwo akademickie przy gdańskim kościele św. Mikołaja stało się miejscem, gdzie o rodzimym niezależnym i niepokornej, zbuntowanej młodzieży licealnej i akademickiej. Tam odbywały się spektakle teatru, wykłady naukowe wykładowców z Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego oraz spotkania dyskusyjne z intelektualistami z Klubu Inteligencji Katolickiej.

Ojciec Wiśniewski m.in. sygnował, Apel do społeczeństwa polskiego czyli pierwszy manifest Ruchu Obrony Praw Człowieka i Obywatela. Wspierał też swoich wychowanków, gdy ci tworzyli Ruch Młodej Polski. Ma więc wszelkie prawa, a jako kaznodzieja, dominikanin także obowiązek by mówił: Trzeba skończyć z nienawiścią. Trzeba skończyć z nienawistnym językiem. Trzeba skończyć z pogardem.

Z Gdańska wielokrotnie wychodził głos, właściwie krzyk, który wielu ludziom przywracał moralną równowagę. 80 lat temu z Gdańska, z Westerplatte wyszedł rozpaczliwy krzyk wołający do całego świata, że wolno jest warto ci bezcennie. że wolno ci trzeba bronić, zawsze bronić. Niemal 40 lat temu z Gdańska wyszedł apel w którym dobitnie wołano, że należy porzucić stary wiat, wiat egoizmu, walki klas, że należy tworzyć nowy wiat, wiat solidarności w którym jeden człowiek bierze na siebie brzemię drugiego człowieka. I w którym porzuca się etos walki ze złem - złem, a buduje się wiat w którym zło zwycięża się dobrem. Gdańsk słusznie się nazywa, i Paweł to wiele razy powtarzał, miastem wolności i solidarności. Dziś przeżywamy tu w Gdańsku nowy dziejowy, historyczny moment. Cała Polska, a może nie tylko Polska czeka aby z Gdańska wyszło przesłanie, które dotrze do każdego Polaka. I które przywróci moralną równowagę w naszym kraju i w naszych sercach.

W ostatnich dniach wielu ludzi próbowało sformułować to przesłanie, które wynika ze słów Pawła. Jestem przekonany, że Paweł, który jest już u Boga, chce aby wypowiedział następujące słowa: Trzeba skończyć z nienawiścią. Trzeba skończyć z nienawistnym językiem. Trzeba skończyć z pogardem. Trzeba skończyć z bezpodstawnym oskarżaniem innych.

Nie będziemy dłużej obojętni na panoszącą się truciznę nienawiści na ulicach, w mediach, w internecie, w szkołach, w parlamencie, a także w Kościele.

Człowiek posługujący się językiem nienawiści, człowiek budujący swoją karierę na kłamstwie nie może pełnić wysokich funkcji w naszym kraju. I będziemy odtąd tego przestrzegać.

Maryjo, która królujesz w tym mariackim kościele, kiedy zdjęto z krzyża Jezusa, wzięła go w swoje ramiona i przytuliła do serca. Prosimy, weź w swoje ramiona Pawła, przytul do serca i zaprowadź do domu Ojca. Przytul do swego serca najbliższych Pawłowi i tym, których ugodziła ta miera, niezrozumiała, niesamowita. Przytul nas tak, abyśmy naprawdę odważyli się budować nasze osobiste życie. Ale także abyśmy naprawdę umieli budować nasze wspólne polskie życie!

Jego słowa zostały przywitane długotrwałymi oklaskami przez wielu zgromadzonych tak w kościele, jak i na ulicach Gdańska. Słów tych słuchali też wszyscy prezydenci RP i wielu aktorów sceny politycznej.

W uroczystościach prócz duchownych, rodziny, przyjaciół uczestniczyły też rzesze samorządowców i to oni wnieśli dzień wcześniej wieczorem trumnę p. Pawła Adamowicza do

bazyliki, czyli sześciu prezydentów: Warszawy - Rafał Trzaskowski, były prezydent Wrocławia Rafał Dutkiewicz, Sopotu Jacek Karnowski, Gliwic Zygmunt Frankiewicz, Lublina Krzysztof Ukiński oraz Poznania Jacek Jaśkowiak. W piątek przeszedł bowiem kondukt żałobny z ECS do bazyliki Mariackiej.

Jego trasa wiodła ulicami Doki, Łagiewniki, Stolarska, Podwale Staromiejskie, Pałucka, Wąglarska, Piwna. W kondukcje za trumną Pawła Adamowicza szła jego rodzina, a w ostatniej drodze towarzyszyły mu tłumy gdańszczan.

ASG



Na zdj. miejsce zbrodni z 13 stycznia br. przy ul. Bogusławskiego w dniu przemarszu konduktu pogrzebowego 18 stycznia br.